Twoim patriotycznym obowiązkiem Polaka jest czynem wyrazić swą miłość do Ojczyzny!

Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 217 (3082)

ROK VII.

ŚRODA

ŁÓDŹ 10.IX.52 A

Wymiana depesz między J. Stalinem i Wyłko Czerwenkowem z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

MOSKWA. — Jak donosi Agencja TASS, Józef Stalin przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wyłko Czerwenkowa, następującą depeszę:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Towarzysza Wyłko Czerwenkowa Sofia

Z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dla bratniego narodu bułgarskiego — dalszych sukcesów w dziele budowy nowej Bułgarii ludowo-demokratycznej.

J. STALIN

Premier Bułgarii, Wyłko Czerwenkow wystosował do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. Stalina, depeszę, w której w imieniu narodu bułgarskiego składa Józefowi Stalinowi wyrazy uznania i wdzięczności za wyzwolenie spod jarzma faszyzmu.

W depeszy czytamy m. in.:

Naród nasz, który po tylu ciężkich próbach i ofiarach stał się gospodarzem swego kraju i przekonał się już o wyższości socjalistycznej drogi rozwoju, naród, na którego czele stoi wypróbowana, wierna aż do końca sprawie Lenina-Stalina partia komunistyczna, który otoczony jest licznymi i wiernymi przyjaciółmi oraz korzysta z przyjaźni i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, wielkiego i ukochanego towarzysza Stalina — pokona wszelkie trudności, zmiecie ze swej drogi wszystkich wrogów, doprowadzi do zupełnego zwycięstwa umiłowanej sprawy socjalizmu.



Potężny odzew na apel 9 przodujących zakładów

Masy pracujące miast i wsi włączają się do współzawodnictwa

Włókniarze Łodzi dadzą krajowi dodatkowo miliony metrów tkanin

Z GODZINY NA GODZINĘ ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA ZAKŁADÓW, KTÓRYCH ZAŁOGI PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE W ODPOWIEDZI NA OGŁOSZENIE PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO ORAZ DLA UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP(b).

Apel dziewięciu przodujących załóg różnych gałęzi naszej gospodarki narodowej porwał wszystkich ludzi pracy w Polsce, wszystkich patriotów, którzy czynem swym dokumentują wolę walki o lepszą, piękniejszą, socjalistyczną Polskę, o pokój.

Masy pracujące rozumieją doskonale, że nowy zryw produkcyjny zainicjowany przez dziewięć przodujących zakładów będzie ważnym czynnikiem wykonania zadań trzeciego, decydującego roku planu 6-letniego, będzie pierwszym krokiem na drodze do realizacji haseł Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Meldunki o podjęciu zobowiązań napływają z całego kraju.

W Łodzi wystąpiły już prawie wszystkie większe zakłady przemysłu włókienniczego, a między nimi ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, zakłady Harnama, ZPW im. Struga, Elektrownia Łódzka i wiele innych. (Sprawozdanie z masówek podajemy na stronie 2).

W Warszawie bardzo poważne zobowiązania podjęła załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych — „Czerwonego Parowozu" postanawiając wykonać plan miesięczny we wrześniu w 105 proc., a plan roczny do 28 listopada.

O podjęciu zobowiązań donosi załoga produkcyjna Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

O podjęciu zobowiązań meldują z dalekich mórz i oceanów załogi statków polskiej floty handlowej. M. in. załogi m-s „Dunajec" i m-s „Elbląg" postanowiły wykonać roczny plan przewozów do dnia 7 listopada.

Na apel załogi przodującej w polskim przemyśle węglowym kopalni „Paweł" w dniu 9 września br. do socjalistycznego współzawodnictwa przystąpili m. in. górnicy kopalń: „Boże Dary", „Mortimer" i „Rydułtowy".

Na uroczystych zebraniach załogowych, jakie się odbyły w tych zakładach, górnicy podjęli wiele nowych, mobilizujących zobowiązań, które przyczynią się do zwycięskiej realizacji zadań III kwartału br. i pomnożenia siły gospodarczej Polski Ludowej.

ZA PRZYKŁADEM KLASY ROBOTNICZEJ

Cenne zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podejmują chłopi.

Z inicjatywą czynu produkcyjnego wsi wystąpili członkowie spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie, pow. płocki, woj. warszawskie. Na specjalnym zebraniu podjęli oni szczegółowe zobowiązania, o których meldują Prezydentowi Bierutowi.

Pierwszą załogą POM-owską, która odpowiedziała na apel 9 wielkich zakładów pracy są pracownicy POM nr 65 w Dąbrowie Niemodlińskiej na Opolszczyźnie. Podejmując na uroczystym zebraniu cenne zobowiązania produkcyjne, pracownicy tego POM-u wezwali załogi wszystkich POM-ów w kraju do pójścia w ich ślady.



W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie Wielkiego Pieca „C" w hucie „Kościuszko".
Na zdjęciu: fragment budowy Wielkiego Pieca „C".
CAF — fot. Tymiński

Olbrzymie szkody — minimalnym kosztem

USA nie chcą ograniczeń wojny bakteriologicznej

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite" zamieścił artykuł zatytułowany „Stany Zjednoczone odrzucają propozycje Wielkiej Brytanii w sprawie wojny bakteriologicznej". W artykule czytamy m. in.:

Z kół zbliżonych do amerykańskiej delegacji w ONZ podają, że delegat Wielkiej Brytanii w ONZ, Jebb, pod naciskiem opinii publicznej dwukrotnie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy proponował swemu amerykańskiemu koledze Grossowi, aby wspólnie ogłosić oświadczenie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone „nie zastosują pierwsze broni bakteriologicznej".

Według doniesień z wiarogodnych źródeł, departament stanu USA i Pentagon odrzuciły te propozycje dlatego, że — według ich mniemania — takie oświadczenie związałoby im ręce.

W instrukcjach danych w tej sprawie Grossowi, departament stanu USA wskazuje, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w chwili obecnej w zakazie żadnej broni, mogącej wyrządzić olbrzymie szkody minimalnym kosztem.

Ambasador Bułgarii złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA. — Dnia 9 bm., w VIII rocznicę wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pan dr Kiril Dramalijew złożył wieniec na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich.

M. Szwernik przyjął premiera Cedenbala

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że 9 września przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik przyjął premiera Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbala.



Z aparatem na centralnych dożynkach w Krakowie

Zdjęcie u góry: Prezydent Bolesław Bierut oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR, NKW ZSL i rządu na trybunie honorowej.
CAF — fot. Baranowski

Zdjęcie w środku: wieniec dożynkowy niesie delegacja chłopów reprezentująca wszystkie dzielnice Polski. Wieniec ten wręczono gospodarzowi dożynek — Prezydentowi Bierutowi.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Zdjęcie u dołu: fragment zabawy, jaka odbyła się wieczorem na Rynku w Krakowie.

Howard Fast kandyduje do Kongresu

NOWY JORK. — Znany amerykański pisarz postępowy Howard Fast oświadczył na konferencji prasowej, że wyraził zgodę na wysunięcie przez amerykańską partię robotniczą swej kandydatury do Kongresu w jednym z robotniczych okręgów wyborczych Nowego Jorku.

Howard Fast oświadczył, że przystępuje do wyborów jako kandydat pokoju. Dodał on, że będzie prowadził kampanię na rzecz wybrania kandydatów partii postępowej na stanowisko prezydenta USA.

Na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

Budowniczowie Pałacu Przyjaźni podejmują cenne zobowiązania

Już 5. X. br. zakończona zostanie budowa fundamentów części wysokościowej

WARSZAWA. — Do ogólnonarodowego nurtu zobowiązań podejmowanych przez masy pracujące Związku Radzieckiego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączyła się również radziecka załoga budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Podjęła ona szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, a poszczególne brygady i zespoły zaciągnęły warty stachanowskie.

Na masówce całej załogi jaka odbyła się z okazji opublikowania komunikatu KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu Partii — robotnicy, inżynierowie, technicy postanowili zakończyć wszystkie prace przy budowie fundamentów części wysokościowej Pałacu do dnia 5.10. br. i oddać w tym samym terminie do użytku wszystkie obiekty wielkiej bazy produkcyjno-składowej, wznoszonej dla potrzeb wielkiej budowy na Jelonkach

Zebrani wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili tekst listu do wodza narodów radzieckich Józefa Stalina, w którym m. in. zapewniają Go, że dołożą wszelkich starań by z honorem wypełniać swe obowiązki wobec socjalistycznej ojczyzny, pracą swą utrwalać i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką.

Tydzień walki przeciwko wojnie i faszyzmowi

BERLIN. — Agencja ADN podaje oświadczenie przewodniczącego zachodnioniemieckiego związku ofiar reżimu hitlerowskiego (VVN), Oskara Muellera, precyzujące zadania ludności Niemiec zachodnich w związku z międzynarodowym tygodniem walki przeciwko wojnie i faszyzmowi.

Decyzja w sprawie międzynarodowego tygodnia walki przeciwko wojnie i faszyzmowi została powzięta przez cztery organizacje międzynarodowe w celu spotęgowania walki przeciwko układom zawartym w Bonn i w Paryżu, układom, które niosą narodowi niemieckiemu, jak i narodom całej Europy groźbę rozpętania nowej wojny światowej.

Na apel załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

Naszą odpowiedzią jest praca

W 13 rocznicę śmierci Mariana Buczka

Zginął, by Polska żyła...

W pamięć wielu ludzi wrył się na zawsze koszmarny obraz ponurych, wrześniowych dni i nocy sprzed 13 laty. Tłumy uchodźców z całej Polski, rozbite oddziały wojskowe, tysiące mężczyzn, którzy szukali broni, by stawić opór najeźdźcy, ciągnęły bez przerwy szosami wiodącymi do Warszawy. W dzień bombardowali ich i ostrzeliwali hitlerowscy lotnicy, w nocy napadali faszystowscy dywersanci. Tysiące trupów zostało na tych drogach klęski.



Inną szosą, szosą wiodącą do Zaleszczyk, wiał „wódz", ten od guzików, Śmigły-Rydz, ze swoimi kompanami, sprawcami klęski wrześniowej. Szosą na odsiecz Warszawie szli więźniowie polityczni. Rozbili bramy więzienia, by wziąć czynny udział w nierównej walce z faszystowskim najeźdźcą.

Jedną z takich grup więźniów prowadził człowiek, który w czasie dwu dziestolecia Polski burżuazyjnej 16 lat spędził w więzieniach. Szedł bić się za Ojczyznę, choć siły jego dawno zżarła wilgoć więziennych lochów. Marian Buczek, syn kolejarza z Lublina, swą siłę i żywotność czerpał z idei.

Jego ideą była Polska sprawiedliwa, bez wyzysku i nędzy ludu pracy. O tę ideę walczył nawet w więzieniu, walczył w krótkich przerwach między jednym więzieniem, a drugim.

„Stało się to pod Ożarowem — wspomina wrzesień 1939 r. Alfred Lampe. — Jakiś niemiecki oddział począł ostrzeliwać szosę, na której stłoczyli się ludzie i konie, bryczki i furgony, cywile i wojskowi. Gdy padły pierwsze strzały, Marian chwycił swój karabin z ziemi, porwał za sobą innych i rzucił się wraz z grupą śmiałków na Niemców. Padł trafiony kulą wroga".

Tak zginął 13 lat temu, 10 września 1939 roku nieugięty bojownik Komunistycznej Partii Polski, gorący patriota i wielki człowiek. Jeden z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, wzór dla tysięcy nowych bojowników — Marian Buczek. (l)

W uroczystym i podniosłym nastroju
przebiegają w Łodzi wszystkie masówki

JUŻ OD GODZINY PRAWIE TRWA W ZAKŁADACH IM. STALINA UROCZYSTA MASÓWKA ZORGANIZOWANA W ODPOWIEDZI NA APEL ZAKŁADÓW IM. DZIERŻYŃSKIEGO — PIERWSZYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH W POLSCE, KTÓRE WYSTĄPIŁY Z ZOBOWIĄZANIAMI PRODUKCYJNYMI NA CZEŚĆ WYBORÓW DO SEJMU I XIX ZJAZDU WKP(b).

Masówka nasza będzie odpowiedzią podżegaczom wojennym, imperialistom amerykańskim na ich zakusy, będzie odpowiedzią wszystkim, którzy jeszcze nie zrozumieli, że żadna wroga robota reakcji międzynarodowej i rodzimej nie przeszkodzi nam w socjalistycznym budownictwie — padają z trybuny słowa mówców.

Nie przebrzmiały jeszcze oklaski, którymi zebrani wyrazili zgodę na skład Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, gdy do prezydium zaczynają podchodzić robotnicy, majstrowie i pracownicy umysłowi, składając zobowiązania produkcyjne, którymi uczczą historyczne wydarzenia.

W Tkalni Nowej cała załoga zobowiązała się do zwiększenia wielowarsztatowości, co ułatwi im realizację planów tak, by w ciągu dwóch ostatnich miesięcy br. mogli te plany wykonywać nawet z nadwyżką.

Załoga wykończalni ZPB im. Stalina zobowiązała się wykonać do końca roku 60 tysięcy m tkanin ponad plan, zaoszczędzić na chemikaliach 747.120 zł, a oddział energetyki zaoszczędzi 640 ton węgla. (g)

W ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO.

BEZROBOCIE jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości... — czyta słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego, kierownik biura tkalni ZPB im. Marchlewskiego, Szynder.

Siedzący obok pracownika wykończalni, Tyblewskiego, jego koledzy z wielką uwagą wsłuchują się w słowa Programu Wyborczego. Wiedzą, że Tyblewski, gdy nadejdzie moment składania zobowiązań, wystąpi ze swoim. A jest ono cenne — przez zastosowanie na wykończalni zastępczych chemikalii fabryka zaoszczędzi w ciągu roku aż 72.779 zł.

Masówka w ZPB im. Marchlewskiego zgromadziła liczną rzeszę tkaczy i prządek, pracowników z biur i młodzieży. Cała załoga pragnęła podejmowaniem zobowiązań wyrazić swoją solidarność z Programem Wyborczym, wysuniętym przez Front Narodowy i zwiększonym wysiłkiem przy maszynach uczcić zbliżający się XIX Zjazd WKP(b).

Mówił o tych dwóch wielkich wydarzeniach I sekretarz KŁ PZPR, Ptasiński. Słowa mówcy raz po raz przerywane były przez owacje i okrzyki entuzjazmu na cześć Prezydenta Bieruta i Wodza wszystkich ludzi walczących o pokój, Stalina.

Przędzalnia cienkoprzędna postanowiła wykonać swe zadania roczne w 101 proc., średnia — podnieść jakość o 1,5 proc. i zwiększyć przeciętną obsługę wrzecion do 670. Prządki z przędzalni odpadkowej dadzą do 15 grudnia br. dodatkowo 78.752 kg przędzy, a obsługa tkalni wykona roczny plan produkcji do dnia 24 grudnia br., co oznacza poważną nadwyżkę gotowych tkanin w ilości 323.843 metrów.

Nie umilkł jeszcze entuzjazm zebranych, gdy na salę weszła delegacja młodzieży z zakładów im. Dzierżyńskiego, która wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć młodych przodowników pracy zwróciła się do sztafety młodzieżowej ZPB im. Marchlewskiego o wzięcie udziału w czynie produkcyjnym.

Wybrano potem członków Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Kierownik Ciesielski, Szumarowski, przodownica Szykdziak, księgowy Kucharczyk... — padały nazwiska ludzi dobrze znanych wszystkim w fabryce. (f)

W ELEKTROWNI

Robotnicy i majstrowie, urzędnicy i inżynierowie — wszyscy pracownicy Elektrowni Łódzkiej zebrali się na masówce, by wybrać Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego i podjąć zobowiązania produkcyjne — dla uczczenia wyborów do Sejmu oraz XIX Zjazdu WKP(b).

Jedne po drugich padały zobowiązania. Brygada remontowa przyspieszy o 12 dni remont jednego z kotłów i ponad plan wyprodukuje do końca roku 35 milionów kilowato-godzin. Palacze zaoszczędzą 1.500 ton węgla do końca br. Inżynierowie i technicy zobowiązują się dokonać kontroli wszystkich urządzeń.

Jednogłośnie przyjęto proponowany skład Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego: Tadeusz Marchewa — ślusarz - brygadzista i racjonalizator, Bolesław Kacperek — czołowy racjonalizator i przodownik pracy, Stanisław Krzępka — mistrz kotłowy, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi i inni. (u)

* * *

W uroczystym nastroju odbyły się i inne masówki łódzkie. W czynie produkcyjnym na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) załogi postanowiły wyprodukować dodatkowo setki tysięcy metrów tkanin i tysiące kg przędzy.

Masówki odbyły się m. in. w ZPW im. Niedzielskiego, ZPJG im. Wróblewskiego, w ZPB im. Harnama, Hanki Sawickiej i innych.

Terror nie pomoże!



Policja w USA terrorem pragnie zgnieść rosnące wpływy ruchu obrońców pokoju. Na zdjęciu: policja brutalnie aresztuje amerykańskiego bojownika o pokój.
Fot. — CAF

nasze RADY

„WILNIANKA": Została Pani zaangażowana do pracy na okres próbny i teraz zapytuje, czy kobiecie, będącej w ciąży, wolno dać wymówienie? Pracownik, zaangażowany na ściśle określony okres pracy, jakim jest okres próbny, musi być przygotowany na to, że nie zaangażują go na stałe, jeżeli próba nie wypadnie pomyślnie. Tym samym nie może Pani rościć pretensji o przywileje, zagwarantowane prawem pracownicom stałym, będącym w ciąży. Zgodnie z obowiązującymi przepisami — nie wolno zwolnić pracującej kobiety ciężarnej, jeżeli w okresie 12-miesięcznym przed porodem przepracowała co najmniej 4 miesiące (Ustawa z dn. 28. III. 1932 r.).

* * *

„MIESZKANKA WSI". — Posiada Pani trochę wełny owczej i pragnie ją wymienić na gotowy materiał. Wymiany takiej można dokonać w sklepie Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Łódź, ul. Obrońców Stalingradu 33, róg Gdańskiej.

Odpowiadamy:

HELENA PILICHOWSKA. — Niestety, nie jesteśmy w stanie udzielić bliższych informacji o autorze listu ob. Kazimierzu Pilichowskim, ponieważ nie podał on swego adresu.

ROBOTNIK Z OSTRZESZEWA. — Trudno nam na odległość wskazać Panu miejsce, gdzie można otrzymać wspomniany w liście artykuł. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do którejś z miejscowych, uspołecznionych instytucji handlowych.

Mówimy o Ojczyźnie

—...aby umocnić Polskę Ludową!

Człowiek wtedy kocha swoją pracę, jeśli potrafi dostrzec w niej piękno... Zdolność tę posiada w wysokim stopniu młodziutka robotnica Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, Danusia Augustyniak, przodownica pracy i delegatka na Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Jej zręczne ręce przewijają w ciągu dnia 10 tys. metrów ślicznych kolorowych wstążeczek, koronek i aksamitek!

— Starczyłoby to na wyłożenie mojej drogi z domu do fabryki... śmieje się Danusia. Mieszka ona pod Łodzią w małym domku z ogródkiem, na Marysinie III.

— Zawsze pragnęłam pracować jak najlepiej, bo bardzo kocham naszą Ojczyznę... — zwierza się wzruszona i dodaje. — A wiem przecież, że dziś niczym innym nie zamanifestuję lepiej tej swojej miłości, niż właśnie dobrą pracą. Czytam gazety i książki, słucham radia. Rozumiem, że budujemy nasz kraj w walce z trudnościami, że wrogowie Polski Ludowej, podżegacze wojenni starają się nam przeszkodzić w naszej pięknej pracy. Ale wiem także, że jesteśmy dziś o wiele silniejsi, niż kiedykolwiek. Należymy do obozu narodów walczących o pokój, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, mamy za sobą dorobek kilku lat pracy całego narodu, a to jest wiele...

W Polsce Ludowej wezmę po raz pierwszy udział w wyborach. Wraz z ojcem, robotnikiem z ZPB im. Harnama i matką pójdę, aby oddać swój głos jak równy i pełnoprawny obywatel. Moja mama, która poza domową robotą i niedzielnym nabożeństwem niewiele miała zainteresowań, teraz z ciekawością omawia to wszystko, co mówi nasza Konstytucja oraz Program Wyborczy Frontu Narodowego. Jest starszą kobietą, ale kocha Polskę nie mniej niż inni.

Dlatego też i ona z radością pójdzie do wyborów w szeregach Frontu Narodowego, aby umocnić naszą Ojczyznę! (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

E. Hanko

Pasażer na gapę

— Dobrze, Henryku, że cię spotykam — rzekł kułak Schmiedecke do małorolnego chłopa Henryka Lehmana i z niezwykłą serdecznością uderzył go w ramię.

— Nie widziałem cię kopę lat! Ha, ha, ha! A i pogódka jest dzisiaj niezgorsza, nieprawdaż?

Lehman spojrzał na niego niechętnie. I podejrzliwie. Co ma oznaczać ta nagła serdeczność kułaka? Bo przecież Schmiedecke, jak przystało na bogacza, trzymał się zawsze z dala od wiejskiej biedoty.

— Tak, tak, pogódka jest dzisiaj niezgorsza, drogi Henryku — powtórzył z rozanieloną miną Schmiedecke. — I... aha... ponieważ mówimy właśnie o pogodzie... powiedz no mi, bracie, co słychać z naszą spółdzielnią produkcyjną?

Henryk Lehman spojrzał zezem na kułaka.

— Spółdzielnia powstanie. Ale...

— Wybornie! Wspaniale! — krzyknął z entuzjazmem Schmiedecke. — Naturalnie i ja przystąpię do niej... I to już wkrótce... I co ty na to mówisz?

— Aha... A zatem z tej strony wieje wiatr! — pomyślał Lehman. A głośno powiedział:

— To się nie da zrobić, Schmiedecke. Zgodnie z naszym statutem nie będziemy przyjmowali wiejskich bogaczy.

— I słusznie... i słusznie! — pokiwał z przejęciem Schmiedecke. — Nie trzeba rzeczywiście przyjmować wiejskich bogaczy. Ale jeśli chodzi o mnie, nie jestem już więcej bogaczem.

Lehman spojrzał ze zdziwieniem na starego skąpca.

— Nie rozumiem... Mając taką gospodarkę nie możesz się chyba zaliczyć do małorolnych?

Kułak uśmiechnął się.

— Nie przeczę, miałem do niedawna jeszcze sporą gospodarkę... Teraz jednak, zgodnie ze swoim sumieniem, rozparcelowałem ją na kilka części.

— Rozparcelowałeś?

— Jak Boga kocham!... Na sześć części. Sobie samemu zostawiłem niewiele, tak że należę teraz do kategorii średniaków.

— Pomiędzy kogo podzieliłeś grunt?

— Zaraz ci to wytłumaczę.

Wyjął papierośnicę i poczęstował Henryka.

— Zapalisz, bracie? Doskonały tytoń... kupiłem w mieście. Spróbuj, a pochwalisz... Masz, bracie, ognia... Co, smakuje?

Henryk wypuścił z ust kłąb dymu i zauważył:

— No, tytoń jest niezły, ale powiedz no, jak to rozparcelowałeś swój grunt?

Schmiedecke zakrztusił się i odpowiedział nie od razu:

— Podzieliłem swoją ojcowiznę bardzo sprawiedliwie... Bo w ogóle jestem z natury sprawiedliwy.

— I dlatego „bardzo sprawiedliwie" zmuszałeś do odróbek biedaków, którzy zadłużali się u ciebie na przednówku — odparł z ironią Lehman.

— Nie powiesz chyba, że zdzierałem z bliźniego skórę — zaperzył się kułak.

— A właśnie, że powiem! — przerwał mu Henryk.

Czerwona twarz kułaka stała się w tej chwili niemal fioletowa. Chciał wybuchnąć, pohamował się jednak i machnął ręką, uśmiechając się sztucznie.

— Biedniejsi zazdroszczą zawsze bogatszemu... Wiem o tym i właśnie dlatego podzieliłem swój grunt. Podzieliłem go na sześć części. Jedną część otrzymał mój teść...

— Kto? Teść? Ależ przecież ten starowina ledwie trzyma się na nogach!

— Nic nie szkodzi, Henryku. Mocarzem on nie jest, ale mimo to pożyć może sporo jeszcze latek... A drugą część otrzymała moja teściowa.

— Ta babka? Ależ ona jest zupełnie niemal ślepa.

— Właśnie dlatego niech biedaczka ma również swój dział... Trzecią i czwartą część zatrzymuje moja żona i ja, natomiast piąta i szósta stała się odtąd własnością moich dzieci, Willego i Ludwiki.

— Willi i Ludwika to jeszcze pędraki, które chodzą do szkoły. Jakżesz więc będą one gospodarowały i...

Schmiedecke położył znów rękę na ramieniu Henryka.

— Drogi przyjacielu, ja nie przeczę, że są to jeszcze dzieci.. Ale gdyby ogół był mi przychylny, gdyby zarząd spółdzielni poszedł mi na rękę, nie miałoby to większego znaczenia.

Henryk Lehman zmrużył znacząco oko.

— Gdybyś przystąpił do naszej spółdzielni, nie potrzebowałbyś więcej wynajmować robotników do pracy, nieprawdaż?

— Właśnie! — zgodził się chętnie kułak. — I to jest wielkim plusem takiej spółdzielni produkcyjnej... Jeden pracuje za drugiego...

— No tak... I ty chciałbyś pewno pobierać jako zapłatę część dochodu z twoich sześciu... hm... jakby to powiedzieć, sześciu drobnych gospodarstw, a w każdym bądź razie nie od twojej pracy...

— No tak — zgodził się trochę zakłopotany Schmiedecke. — Ale ostatecznie wszyscy jesteśmy rodziną! — a potem dodał szeptem:

— Henryku przecież mam chyba w tobie przyjaciela! A ty przecież zasiadasz teraz w zarządzie... Poza tym jesienią, kiedy gąski są pięknie utuczone i tłuściutkie, przyjdę do ciebie i zaproszę cię na dobrą kolacyjkę... A i twoją rodzinę również... A jeśli przyjmą mnie do spółdzielni... rozumiesz... nie zapomnę ci tego!

— Rozumiem... rozumiem cię dobrze, Schmiedecke! — roześmiał się Henryk Lehman. — My organizujemy piękną jazdę w przyszłość, a ty chciałbyś pojechać razem z nami bez biletu! Odpowiem ci, jednak krótko: nie jesteśmy p r o t e k c y j n ą spółdzielnią, ale p r o d u k c y j n ą i nie mamy zamiaru zabierać ze sobą pasażerów, którzy chcą jechać na gapę.

(Opr. z niemieckiego B.)

Z tą plagą trzeba skończyć!

„Włamywacze" utracą mieszkania i odpowiedzą przed sądem

Władze nie będą tolerowały chuligańskich wybryków

PIERWSZE DWA LATA DZIAŁALNOŚCI ZOR-U DAŁY ŁODZI 4.658 NOWYCH IZB MIESZKALNYCH. W ROKU BIEŻĄCYM, ŁĄCZNIE Z JUŻ ODDANYMI DO UŻYTKU MIESZKANIAMI, PRZYBĘDZIE KLASIE ROBOTNICZEJ NASZEGO MIASTA 2.664 IZBY. NASTĘPNE LATA 6-LATKI POWIĘKSZĄ CHLUBNY BILANS JESZCZE O 16.500 NOWYCH IZB.

Rosną osiedla i nowe bloki. Przybywa mieszkań dla ludzi pracy. Ale zaniedbania z okresu rządów kapitalistycznych są tak ogromne, że niesposób odrobić je od razu. Łódź boryka się jeszcze z trudnościami mieszkaniowymi.

SIEDZIAŁEM w gabinecie kierownika Wydziału Kwaterunkowego, Chróściela. Rozmawialiśmy o trudnościach, na jakie napotyka kwaterunek, gdy zachodzi konieczność zburzenia tej czy innej rudery.

Bo chociaż osiedla łódzkie wzbogacają się wciąż o nowe bloki, to jednak potrzeby są tak duże, a zaniedbania pozostawione przez rządy sanacyjno-kapitalistyczne, właśnie w postaci tych walących się dziś ruder, tak poważne — że wciąż jeszcze odczuwamy głód mieszkaniowy.

Rozmowę przerywa dzwonek telefonu. Kierownika wzywają do VI Komisariatu, żeby złożył wyjaśnienia w sprawie... włamania. Włamania? Cóż wspólnego może mieć pracownik kwaterunku z kryminalnym bądź co bądź wypadkiem?

Bo też nie chodzi tu o „normalne" włamanie, ale o włamanie się do opieczętowanego mieszkania, przygotowanego właśnie dla rodziny z przeznaczonego do rozbiórki domu.

Ci „włamywacze" to istna plaga Wydziału Kwaterunkowego. Fakty samowolnego, bezprawnego zajmowania mieszkań zdarzają się jeszcze dość często. Przed kilku tygodniami do opróżnionego w celu dokonania kapitalnego remontu domu przy ul. Kilińskiego 40 wdarło się kilkanaście osób. Do budynku przy ul. Południowej 9, remontowanego przez wydział finansowy, wtargnęło 6 rodzin.

Dotychczasowe sankcje stosowane przeciwko winnym nie odniosły należytego skutku. Toteż obecnie władze postanowiły radykalnie położyć kres samowoli i surowiej niż dotąd karać „włamywaczy". Każda bez wyjątku sprawa będzie kierowana odtąd do prokuratora, a niezależnie od tego intruzi będą natychmiast usuwani z nieprawnie zajętego lokalu i na swój koszt odwożeni na miejsce poprzedniego zamieszkania.

Przydziałem mieszkań zajmuje się kwaterunek, a wszelkie fakty samowoli bez względu na okoliczności muszą być traktowane jako naruszenie obowiązujących praw i zarządzeń. (o)

Będą nowe cegły



Nie ma już obecnie zawodu, którego nie mogłaby wykonywać kobieta. I w... cegielniach wiele kobiet wyróżnia się w pracy zawodowej.
W cegielni „Zesławice" zatrudniona jest m. in. małorolna chłopka z gromady Siekierczyn, Zofia Szewczyk. Na zdjęciu widzimy ją przy suszeniu wyrobionych cegieł.

Mieszkańcy dziesięciu miasteczek nie będą mieli kłopotów z butami

— Po każdą parę zelówek do swych butów musimy jeździć aż do Łodzi — skarżyli się często mieszkańcy Czarnocina.

— Nie tylko wy jedni — odpowiadali mieszkańcy Tuszyna. My również nie mamy u siebie szewskiego punktu usługowego.

I rzeczywiście było tak dotychczas, że podczas gdy prawie wszystkie dalsze miejscowości województwa łódzkiego zaopatrzono w szewskie punkty usługowe, miejscowości bliższe, znajdujące się w obrębie powiatu łódzkiego były nie wiadomo dlaczego pokrzywdzone. Ludność musiała specjalnie jeździć do Łodzi, by znaleźć szewca.

Obecnie poważny ten brak zostaje zlikwidowany. Związek Branżowy Skórzany tworzy bowiem spółdzielnię powiatową, której zadaniem będzie uruchomienie punktów usługowych we wszystkich miejscowościach powiatu.

Na „pierwszy ogień" idą takie osiedla, jak Tuszyn, Konstantynów, Aleksandrów, Kazimierz, Wiśniowa Góra i Czarnocin. Od 15 bm. uruchomionych będzie 10 nowych punktów szewskich. (b)

Kronika dnia

VII SESJA DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ-POŁUDNIE odbędzie się w piątek, 12 września br., o godz. 17.30, w lokalu Straży Pożarnej w Chocianowicach. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie przygotowań do jesiennej akcji siewnej.

* * *

W miarę oddawania przez przedsiębiorstwo budowlane nowych lokali w przebudowywanych gmachach przy ul. Parkowej, przenoszone są tam biura poszczególnych wydziałów Prez. RN m. Łodzi, rozrzucone dotychczas w różnych punktach miasta.

Ostatnio do nowego lokalu przy ul. Parkowej 8, I piętro, przeniesione zostały biura Wydziału Przemysłu Prez. RN m. Łodzi, znajdujące się dotychczas przy ul. Roosevelta nr 15.

* * *

KURSY KROJU I SZYCIA oraz robót ręcznych na drutach organizuje w ramach akcji pierszeństwa PSS Łódź-Zachód dla swoich członkiń. Opłata za cały kurs wynosi od 5 do 15 zł. Zapisy przyjmuje do dnia 15 września br. biuro sekcji społeczno-samorządowej PSS przy ul. Zielonej 24.

Pod ostrym kątem

Bezcenny włos czyli tajemnicza kalkulacja



SCENA I

Do Spółdzielni Pracy Zegarmistrzosko - Jubilerskiej przy ul. Piotrkowskiej 66 przychodzi klient.

— Proszę pana, zepsuł mi się budzik. Ile będzie kosztować reperacja?

Pracownik spółdzielni obejrzał zegarek i po namyśle powiada:

— Zerwany włos — 3 zł, nowe szkiełko — 2,50 zł, do tego dojdzie robocizna. Dokładnie panu nie mogę określić, ale w sumie to nie będzie dużo.

Wobec tego klient decyduje się na reperację zegarka, zostawia go w spółdzielni.

SCENA II

Klient przychodzi po odbiór budzika.

— Zlecenie nr 1981, zegarek gotowy?

— Oczywiście, proszę pana.

— Ile płacę?

— 84 zł 47 gr.

— Ile? Chyba się przesłyszałem. Skąd taka suma?

— Włos, proszę pana, nowe szkiełko, ma pan tu zresztą wypisane wszystkie czynności, które zostały wykonane przy zegarku.

— Ależ to niemożliwe, żeby tyle kosztowało. Byłem przygotowany na kilkanaście najwyżej złotych! Przecież mówiliście...

— Odbiera pan zegarek, czy nie, bo nie mam czasu...

Klient zegarka nie odebrał.

Wniosek z tego: spółdzielnia „o włos" przeholowała w swych kalkulacjach, „o włos" odbiegła od zasady, że klienta trzeba dokładnie informować o cenie reperacji przed jej wykonaniem i... przez włos dostała się do felietonu.

(b)

Na podstawie listu Czytelnika

Mały reportaż

— Chciałbym do marynarki...

Na korytarzu szkoły ogólnokształcącej przy ul. Nowotki 16 rozlegają się przytłumione dźwięki granej na fortepianie melodii. Wokół pianisty stoją młodzi ludzie. Grający i słuchacze to mężczyźni, którzy stawili się na Komisję Poborową do Wojska Polskiego.

— Roman Domagała, proszę na Komisję! — rozbrzmiewa w świetlicy głos podoficera. Domagala wstaje od fortepianu i za chwilę znajduje się już przed lekarzem..

Wszyscy poborowi przechodzą najpierw komisję lekarską. Specjaliści badają skrupulatnie ich stan zdrowia. Zwraca się uwagę na wszystko: wzrok, słuch, płuca, serce, nerwy. Opinia lekarska musi być szczegółowa i bezbłędna. Od tego bowiem zależy, do jakiej broni przydzieli się poborowego, w wypadkach zaś, gdy zdrowie jego budzi pewne watpliwości, kieruje się młodego człowieka na badania specjalistyczne do szpitala klinicznego.

Przed Komisją Poborową stoi Heliodor Danecki. Odpowiada na pytania dotyczące jego pracy zawodowej, nauki, pracy społecznej.

— W jakiej broni chcielibyście służyć? — pada pytanie przewodniczącego Komisji. Chłopiec nie może się zdecydować.

— Chyba wszędzie jest dobrze — mówi wreszcie.

— Będziecie służyć w artylerii przeciwlotniczej, zgoda?

Za całą odpowiedź wystarcza radosny uśmiech.

Gabriel Dąbrowski pragnie służyć w Marynarce Wojennej. Dziadek jego był marynarzem, ojciec pełnił służbę na morzu i on marzy o tym, by pływać na statku.

— Wiem, że służba w Marynarce nie jest łatwa — mówi Dąbrowski — ale jeśli się ma dobre chęci, to trudności można pokonać.

* * *

Przed Komisją stają młodzi ludzie. Po krótkiej rozmowie przydziela się ich do różnych rodzajów broni: artylerii, lotnictwa, piechoty, wojsk pancernych. Jesienią będą już oni pełnić zaszczytną służbę w szeregach ludowego Wojska Polskiego, stojacego na straży naszego państwa ludowego.

„Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela — mówi art. 78 naszej Konstytucji. — *Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".*

Rozumieją to Domagała, Danecki, Dąbrówski, pamietają o tym wszyscy poborowi i dołożą na pewno wysiłków, by godnie nosić mundur żołnierza Polski Ludowej! (u)

Gdy ostatni widz wyjdzie z „Polonii"

kino zaczyna nowe życie

Przybytki X Muzy otrzymują nową, estetyczną szatę

Do niedawna kino „Zachęta" nie różniło się wiele wyglądem od ruder pozostawionych przez kapitalistów na Bałutach. Obecnie dzielnica Bałuty otrzymuje nowe bloki mieszkaniowe, staje się piękną i odpowiadającą wszystkim wymogom sanitarnym. Zmieniło również swój wygląd kino „Zachęta".

Należy ono do ładniejszych w Łodzi. Całkowicie odremontowane, już z daleka przyciąga wzrok przechodnia. Estetycznie wygląda również wnętrze kina. Założono tu nowe oświetlenie, ekran otrzymał nową, piękną obudowę, zainstalowano kolorowe światła. Wszystkie pomieszczenia kinowe otrzymały piece.

W roku bieżącym wyremontowano w Łodzi pięć kin. Kapitalnemu remontowi poddane zostało m. in. kino „Włókniarz".

Obecnie remontuje się „Polonię". W związku z odbywającym się tu przeglądem filmów polskich kina nie można było zamknąć. Remontuje się je więc w godzinach rannych oraz w nocy. W podobny sposób wyremontowano także „Bałtyk", „Gdynię" i „Młodą Gwardię".

Niektóre kina łódzkie otrzymały neonowe oświetlenie frontonów. Oświetlenie takie ma już „Roma" „1 Maja", „Muza" i „Włókniarz". W niedługim czasie zabłysną również neony w „Gdyni", „Polonii", „Bałtyku", „Stylowym" i „Przedwiośniu".

W przyszłym roku przewiduje się kapitalny remont kina „Stylowego". Stanie się ono wówczas jednym z ładniejszych w Łodzi. Planuje się przede wszystkim przebudowę wnętrza. Zostanie więc ułożona pochyła podłoga, wzdłuż ścian zainstaluje się kryte światło, po obu bokach sali ustawione zostaną piękne kolumny.

W „Wiśle" zamierza się zlikwidować balkon, a na jego miejsce wybudować nowe pomieszczenia dla personelu technicznego, gdyż obecna kabina jest zbyt mała.

Nie zapomniano również o dzieciach. Kino dziecięce „Gdynia" nie ma obecnie zbyt dobrej akustyki. Postanowiono więc obić salę widowiskową płytami pilśniowymi lub szkłem pianowym. (u)

W wyniku naszych interwencji

...na skutek słusznych uwag Czytelników — Wydział Handlu polecił dyrekcjom MHD i PSS dodatkową sprzedaż świeżych warzyw i ogórków na wózkach ulicznych.



WACEK: — Tak to wygląda. Co innego obiecują, co innego robią... Żeby zyskać popularność, okłamują naród...
WICEK: — Ale ludzie dobrze ich znają. Ten Stevenson to taka sama kanalia jak Eisenhower...

WACEK: — Jeżeli wszyscy znają ich ciemne plany, to skąd znajdą takich ludzi, którzy im poprowadzą kampanię wyborczą?
WICEK: — Chwileczkę... Zobaczymy, kto siedzi za tymi zakratowanymi oknami...

ŚLEPY BILL: — Twoje zdrowie, Johnny! Niedługo wyjdziemy stąd!
JOHNNY. — Na jakiej podstawie tak sądzisz?
ŚLEPY BILL: — Niedługo wybory prezydenta. Bez nas nie dadzą sobie rady.

WICEK: — Pytałeś, kto im poprowadzi kampanię wyborczą. Teraz wszystko jest jasne. Obie partie, demokratyczna i republikańska, pójdą do wyborów z taką oto kompanią kryminalistów!

(Dalszy ciąg jutro).

Wyścigi żużlowe

Ogniwo—Kolejarz (Rawicz)

Centralna sekcja motorowa „Ogniwo" (Łódź) organizuje w sobotę 13 bm. przed zamknięciem sezonu wyścigi żużlowe z zespołem Kolejarza (Rawicz Wlkp.) Oba zespoły wystawią najlepszych motorzystów celem ustalenia składu na zawody, które odbędą się następnego dnia w Rzeszowie.



W drużynie Kolejarza startować będzie reprezentant Polski Kapała F. i bracia Switałowie, znani publiczności łódzkiej ze swej brawurowej jazdy. Ogniwo da również pełny skład ze Szwendrowskim na czele.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 15.30.

Radio

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA

14.10 Aud. szkolna dla kl. I—II. 14.30 Aud. szkolna dla kl. V—VII. 14.50 Muzyka taneczna. 15.10 „Patriotyzm i interesy" — fragm. pow. H. Manna pt. „Podwładny". 15.30 Dla świetlic dziecięcych — z cyklu: „Nauka piosenki" audycja słowno-muz. 16.00 Recital organowy. 16.20 Program lokalny. 17.40 Muzyka baletowa. 18.00 V aud. z cyklu: „Preludia Rachmaninowa". 18.20 Dla każdego coś miłego. 19.00 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka polska. 20.40 Piękne głosy. 2130 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi Fali 49. 21.55 Rep. literacki. 22.15 Współcz. twórczość kameralna komp. krajów dem. ludowej, 22.33 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Więckowskiego 21 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Jednodniowi milionerzy — 17 19
BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Płomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Sukces Anny Szabo — 15, 17, 19
MŁODA GWARDIA — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20
MUZA — Dziewczęta z baletu — 18, 20
POLONIA — Dni filmów polskich — Piersze dni — 16, 18.15, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Mury Malapagi — 18, 20
REKORD — Ślub z przeszkodami — 18, 20
ROMA — Sekretarz Rejkomu — 17, 20
SOJUSZ — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18
STYLOWY — Akcja — B — 15, 20
ŚWIT — Błękitne miecze — 18, 20
TATRY — Ostatnia noc — 16, 18, 20
WISŁA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni filmów polskich — Pierwsze dni — 16, 18.15, 20.30
WOLNOŚĆ — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Strefa zachodnia — 18, 20

Wychowujcie prawdziwych sportowców

Reprezentacja – to wyróżnienie

Rada Trenerów dokonała niewłaściwego wyboru piłkarzy

OBSERWUJĄC przebieg niedzielnych zawodów Włókniarz — CWKS każdy bywalec meczów ligowych zadawał sobie pytanie: — Co się stało z drużyną Włókniarza? Ależ to nie ten zespół, który przed tygodniem grał tak ładnie i skutecznie w drugiej części zawodów z Górnikiem?

I każdy z tych, kto uczynił podobne spostrzeżenie, miał rację! To nie był ten sam zespół. Minął zaledwie tydzień i względnie dobra forma Włókniarza rozwiała się jak mgła. A że nic nie dzieje się bez powodów, więc...

Do kompletu brakowało tylko Wiernika, z którego zrezygnowano, mając na uwadze jego niesportowy tryb życia. Ale czy tylko Wiernik nie myślał o tym, żeby dbać o formę i w pełni sił przystąpić do meczu z CWKS? Wydaje się, że takich piłkarzy znajdziemy we Włókniarzu, niestety, więcej.

Na przykład, Pawlikowski znikł po meczu z Górnikiem bez śladu i dopiero w piątek dał o sobie znak życia, opuszczając poprzednie treningi. Włodarczyk, który przed tygodniem walczył wspaniale i całkowicie unieszkodliwił najgroźniejszego radlińskiego napastnika Wiśniowskiego, wprawdzie treningów nie opuszczał, ale w drugiej połowie spotkania z CWKS był już tak wypompowany, że nie mógł się ruszać na boisku. Zapytacie więc zapewne, gdzie podziały się siły tego piłkarza.

Wymieniona para grała niżej krytyki — wszyscy byliśmy świadkami — i jest publiczną tajemnicą czemu zawdzięczamy jej zastraszający spadek formy.

Zarzut niesportowego trybu życia nie da się ograniczyć tylko do Wiernika, tak samo dobrze wiemy, że nie dotyczy on Wapiennika lub Szczurzyńskiego, którzy z nieznanych bliżej powodów grali również wyjątkowo słabo. I jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę przyczyna niepowodzenia stanie się jasna.

Mając powyższe na względzie nie możemy pogodzić się z dokonanym wyborem piłkarzy do reprezentacji Łodzi na dzisiejszy mecz z Warszawą. Skład ustalała Rada Trenerów i kogo w nim widzimy? Ciż sami: Pawlikowski, Wiernik, Włodarczyk... Po tym, co zaszło — a wypadki takie są nagminne — im to powierza się obronę barw Łodzi, oni to będą mieli zaszczyt włożenia koszulki reprezentacyjnej.

Mamy wszelkie podstawy przypuszczać, że wybór młodych, uzdolnionych i ambitnych piłkarzy Gwardii, Kolejarza lub Spójni byłby z większą korzyścią nie tylko dla samych zawodów, lecz i dla piłkarstwa łódzkiego w ogóle. Rada Trenerów ustalając skład zapomniała o jednym, jakże niezwykle ważnym momencie — o czynniku wychowawczym. Obawiamy się poważnie, że idąc po linii najmniejszego oporu i premiując piłkarzy znanych z niesportowego prowadzenia się, Rada Trenerów nie wychowa nam prawdziwych sportowców. A to jest przecież jedno z podstawowych zadań trenera.

Rm.

Już po 4 punkty

zdobyli kandydaci woj. łódzkiego do II ligi

W I klasie wojewódzkiej odbyły się dalsze dwa spotkania o tytuł mistrza województwa łódzkiego.

W Piotrkowie Unia uległa Włókniarzowi (Pabianice) 1:3 (1:3). Unia grała zbyt ostro i sędzia musiał usunąć jednego z jej graczy z boiska za brutalną grę. Bramki zdobyli dla Włókniarza Zuber 2 i Kurowski, a dla Unii Owczarek. Sędziował Szperling.

W Skierniewicach miejscowy Kolejarz pokonał Włókniarza (Bełchatów) 3:1 po interesującej i szybkiej grze. Dała się jednak zauważyć indolencja strzałowa napastników obu drużyn. A oto tabela:

1. Włókniarz (Pabianice)	2	4	7:2
2. Kolejarz (Skierniewice)	2	4	8:3
3. Kolejarz (Kutno)	1	0	2:5
4. Unia (Piotrków)	1	0	1:3
5. Włókniarz (Bełchatów)	2	0	2:7

W czwartek 11 bm. grają: Kolejarz (Skierniewice) — Unia i Włókniarz (Bełchatów) — Kolejarz (Kutno). (A. Wal.)



Rekordzista NRD Hermann na taśmie biegu na 1.500 m. Na drugiej pozycji zbliża się do mety Potrzebowski.
CAF — fot. St. Wdowiński

Na boiskach Łodzi

Chociaż w drugiej grupie pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze — mistrzostwa piłkarskie łódzkich drużyn klasy I można uważać za zakończone. W ub. niedzielę uzyskano następujące wyniki:

Koło Marchlewskiego — Widzew 4:3, Ogniwo — Cetebe 4:1, Ł.F. Zegarów — Unia 4:2, Włókniarz — Spójnia 3:2, Koło 9 Maja — Łodzianka 6:0, Koło Armii Ludowej — Kolejarz 2:2, Gwardia — Budowlani 5:1 i GWKS — Koło Szymańskiego 3:0.

Nie udała się próba

Sześciu maratończyków

walczyło bez powodzenia na zalanej bieżni

— W takich warunkach nie może być mowy o pobiciu rekordu Polski — żachnęli się maratończycy, spoglądając na bieżnię stadionu przy Al. Unii.

Rzeczywiście, bieżnia znajdowała się w okropnym stanie: rozmokła, ciężka, miejscami pod wodą. Ale słowo się rzekło i maratończycy stanęli na starcie.



Było ich sześciu. Musieli biec po zewnętrznym torze, omijając starannie kałuże wody. Biegli dwie godziny — ale nie wszyscy.

Najlepiej w tej nieudanej próbie bicia rekordu Polski Osińskiego wypadł Ludwisiak (Włókniarz Ruda Pab.), który przebiegł 28 km 499 m. Drugie miejsce przypadło Kustelakowi (Spójnia Łódź) — 27 km 910 m, a trzecim był Soduła (Włókniarz Łódź) 27 km 83 m. Reszta, a więc Wójcik i Drąg (Budowlani Rzeszów) oraz Andrzejewski (Włókniarz Łódź) przebiegli tylko po 30—40 okrążeń i... zrezygnowali.

Był to dla maratończyków łódzkich generalny trening przed biegiem maratońskim o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

POLSKA—CSR

Na przedmeczu finał szczypiorniaka

Mecz piłkarski Polska B — CSR B w niedzielę 14 bm. poprzedzi spotkanie drużyn szczypiorniaka Włókniarz — Stal (Kuźnia Raciborska).

Będzie to jeden z finałowych meczów o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej, gwarantujący najwyższy poziom szczypiorniaka.

Z Kraju

W ramach zawodów pięściarskich drużyn Kolejarza z Wrocławia i Gdańska, zakończonych zwycięstwem drużyny gdańskiej 11:9 publiczność wrocławska gorąco powitała mistrza Olimpiady, Chychłę.

Chychła nie wziął udziału w zawodach, lecz ukazał się w ringu w stroju olimpijskim.

* * *

W ostatnich sekundach Gremlowski zdobył bramkę dla OWKS (Kraków) w decydującym meczu z CWKS, a tym samym i mistrzostwo Polski w piłce wodnej dla swej drużyny. Wynik 3:2.

Ostateczna klasyfikacja: 1) OWKS (Kraków), 2) CWKS, 3) Gwardia (Katowice), 4) Spójnia (Poznań).

* * *

W Warszawie odbyły się wyścigi motocyklowe i samochodowe o „Wielką Nagrodę Wojska Polskiego" ufundowaną przez Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, dla najszybszego jeźdźca.

„Wielką Nagrodę" motocykl radzieckiej produkcji „Iż" 350 ccm zdobył Dąbrowski (Budowlani — Warszawa), który na „Triumphie GP" kat. 500 ccm osiągnął najwyższą przeciętną szybkość dnia — 100,7 km-godz.

Bek i Borucz

najlepszymi kolarzami wśród torowców w jeździe godzinnej

Na torze kolarskim w Szczecinie rozegrany został jednogodzinny wyścig kolarski przy udziale około 30 czołowych torowców Polski.

Zwyciężył Bek (Włókniarz Łódź) przed Boruczem (Włókniarz Łódź) i Ulikiem (Gwardia Łódź).

Pracownicy poszukiwani



186)

W migającym świetle reflektora Kim z drżeniem serca przypatrywał się twarzom więźniów. Zobaczył studenta Pao Min, rozprawiającego w podnieceniu z kilkoma partyzantami. Rozpoznał sylwetkę metalowca Li Sai, który dźwigał na plecach skrzynię z granatami. Widział także podbiegające do wozu i oddalające się z bronią kobiety, ale żadna z nich nie była drogą jego sercu, wdzięczną postacią Janany. Nie mógł już dłużej opanować dręczącej go niecierpliwości i wyszedł z kabiny kierowcy, biegnąc w kierunku, w którym przedtem widział studenta i metalowca. Szukał ich przez chwilę, wreszcie natrafił na Pao Mina.

— Gdzie Janana? — zapytał zduszonym głosem, chwytając go za ramię.

— Och, Kim! Skąd się tu wziąłeś? — wykrzyknął ze zdumieniem student.

— Gdzie Janana? — powtórzył Kim.

— Dowodzi czwartą drużyną — odrzekł Pao i pociągnął Kima za sobą.

Weszli w uliczkę między dwoma barakami i wkrótce ujrzeli grupkę więźniów.

— Która drużyna? — zawołał Pao z daleka.

— Czwarta! — odpowiedział kobiecy głos.

Serce waliło Kimowi w piersi jak młotem i wzruszenie dławiło go w gardle. Pragnął krzyczeć i biec tak szybko, jak tylko może, lecz stał w miejscu jak wmurowany, niezdolny do wykrztuszenia jednego słowa, do zrobienia jednego kroku naprzód.

Przecież to był głos Janany. Głos, który tyle razy słyszał we śnie podczas długich miesięcy rozłąki.

— Czwarta drużyna! — powtórzyła Janana. Była zdziwiona, że zamiast oczekiwanego rozkazu czy polecenia, nastąpiła chwila ciszy. Pao popchnął z lekka Kima w jej kierunku, a sam oddalił się w głąb obozu.

— Janana! — zdołał wreszcie zawołać Kim i pędem puścił się w stronę grupy.

Dziewczyna stała wyprostowana jak skamieniała z niewypowiedzianego uczucia, które tamowało jej oddech. Od chwili przybycia Pao do obozu, jak tylko usłyszała o zdradzie malarza Emiego, utwierdziła się w przekonaniu, że Kim znajduje się w rękach Amerykanów. W ostatnich dniach była duszą przygotowań do projektowanego powstania w obozie, będąc jednocześnie jedynym uczestnikiem tych przygotowań, który nie był przepełniony radością na myśl o bliskim dniu wyzwolenia. Raczej obawiała się momentu spotkania ze Starcem, od którego mogłaby najwyżej dowiedzieć się o tragicznej śmierci Kima w jakiejś dalekiej, nieznanej miejscowości na północy.

A teraz nagle słyszy jego głos, wymawiający jej imię. Obawiała się, że straciła nagle zdrowe zmysły, że trwa w stanie halucynacji. Wreszcie rozpoznała w nikłym świetle znajomą postać i drogie rysy twarzy. Zarzuciła mu ręce na szyję i gdy poczuła pieszczotę jego dłoni, przesuwających się delikatnie po jej twarzyczce zmizerowanej cierpieniem i ogarniające ją silne ramiona, przytuliła się mocno do jego piersi i zdała sobie sprawę, że to nie sen i nie wytwór jej stęsknionej wyobraźni, ale że to naprawdę on, jej ukochany.

— Kim... Kim... — szeptała, trąc policzek o szorstką wełnę jego płaszcza.

— Janana!

— Towarzysze! — zawołał ktoś przyciszonym głosem. Ale tych dwoje nie było w stanie oderwać się od siebie, nie mogło wrócić do otaczającego ich świata. Czas jakiś trwali w milczącym uścisku.

Nagle ciszę nocy przerwały pierwsze serie automatów.

— Czwarta drużyna! — zawołał jakiś rozkazujący głos z głębi wąskiej uliczki między barakami.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 132a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145 50. — Dział Miejski: 241-79, 131-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109 62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 86, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-3-10978